

KURJER WARSZAWSKI

D. 3. Listopada. — Rok 1839.
Niedziela.

№ 292.

Jutro, Ś. Karol Boromeusz.
Wsch: słońce g. 7, m. 18; zach: g. 4, m. 40.

Jutro w uroczystość Ś. Karola Boromeusza, w kościele *Powązkowski* odbywać się będzie Nabożeństwo z Odpustem, który można aplikować za Dusze których ciała spoczywają na tym smętarzu. — *Zieliński* Piotr Pisarz Policji M. Rajgrpu, który z narażeniem własnego życia uratował Syna pogranicznego Strażnika *Kajet. Stuchockiego*, w wieczorze Rajgrdzkiem tonącego, ozdobiony został przez N. PANA medalem srebrnym, za uratowanie ginących ustanowionym. — Przez Radę Admini: mianowany P. Mikoł: *Prądziński*, Dziedzie dóbr Łaszkowa, Sędzią powiatu Kaliskiego. — Stroskany Mąż wraz z Familją po zgonie ś. p. *Zofji z Halper-tów Ernemann*, wczoraj zmarłej; uprasza znających i przyjaciół na exportację ciała odbyć się mającą jutro o godz. 3:ej z południa z ulicy *Leszno* Nr 655, na smętarz Ewangelicki. — W smutku pogrążeni Rodzice i Familja po zgonie ś. p. *Stanisława Kamińskiego*, Aptekarza i znanych na Nabożeństwo żałobne d. 6go b. m. o godz. 10 z rana w kościele *XX. Kapu-cynów* odbyć się mające. — Pozostała wnucut-ka ś. p. *Wincentego Rejman*, Profesora szkoły ob-wodowej na *Muranowie*, onegdaj w *Goctawiu* w wieku życia lat 32 zmarłego; zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i uczniów z rzezczonej szkoły, na obrzęd pogrzebowy dziś się mający. — Oprócz poprzednio złożonych o-mań ieszczce członek Komitetu *Jan Gautier* (Gotje) zł. 5, od *J. Rohr*: zł. 5, od *J. Kro*: zł. 6 gr. 20, od *Kor-mietu*. W Redakcji Kurjera złożono dla Instytu-tu mor: zanie: dzieci zł. 2, od stróża *Matensza*, za przywłaszczenie sobie cudzego żelastwa; od *Kra-wca* ze *Starego Miasta* zł. 4, za 3-krotne niezrobic-

nie roboty na czas przyrzeczony, z czego wynikły różne niedogodności i nieprzyjemności; i zł. 2 od służącego *Macieja* który przez pół dnia bałamu-cił i wrócił późno pijany; a na *Ochronę* od *Anny F. kucharki* zł. 2 za bałamucenie się po mieście. *Komisarz Policji Tax* i *Dozoru Tandet* odebrane zł. 10, jako dany zadatek przez *Przekupnia Ży-da* na fore śieczki, przestał Redakcji Kurjera dla *Szkółki Towarzystwa Dobroczyńności*. — Od kilku tygodni w *Nowej Resursie* przy ulicy *Długiej*, w każdą sobotę, wobec Członków tej-że *Resursy*, są grywane kwartety muzyczne przez *Lubowaiików*. Wczorajszy wieczór uprzyjemnił przybyły *J.P. Strański*, o którym już donosiły pisma publi. Posiada on głos osobliwszy, so-pran nader przyjemny. Zaiste zadziwia widzieć *Artystę* z dużemi węsami i ławorytami śpie-wającego arję *Normy*, tak iak słyszeliśmy sławną *Pannę Karl*. *Towarzysz* Panu *Strań-skiemu* śpiewem i na instrumentach 4ch *Arty-stów*, którzy należeli do orkiestry *Strausa*. — (Ar. nad.) *Mości Redaktorze!* I ja i Pan zaró-wno krytykować nie lubiemy: dobra to zasada, bo złego dosyć na świecie, a liczby złych igzy-ków nie należy mnożyć. Zgadzam się przeto zu-pełnie na Jego pochwałę *dorożek*, bo to wygo-da nie łąda mieć o każdej porze powóz zaprzę-żony przed drzwiami. *Wyjść, wsiąść i iechać* to godłem *Cezara* trąci, a z drugiej strony i *złotem czystokroć czasu nie optaczisz*. Nie ie-idea spóźnił się na wesele, bo powozu nie miał. A więc możemy rzec śmiało: *Niech ży-ją dorożki!* Lecz cóż bez ale? I *dorożka ma swe-go moła co ją gryzie* (nie o wszystkich mówie-my). Tym mołem jest *Stelmach* co ją budo-wał i *Dorożka* co ją wozi. *Stopień ostry*, *śli-ski*, *spadzisty*; *buda niska* lub *wązka*; *siedzenie* albo za *płaskie*, albo za *wysokie*, *oto grzechy* nie do darowania pierwszemu. *Drugi* *niedbal-stwem* *swoim* *nieraz* *nie wytarł* *powozu*, *nie za-*

piął w deszcz fartucha, nie obejrzał chomont, niepoprzeszywał sprządek u skórzanych zaston, nienaprawił budy, a tym sposobem biedaka szukającego przytułku, z *deszczu pod ryneq wprowadził*. Cóż dopiero mówić o tym, co krnąbrnym lub hardym odrzeczem iadących odstręcza, co niestosznej zapłaty wymaga, co się kłóci i swarzy gdy ma mózg wódką zalany..... to dopiero nie mól, ale wróg własnej dorobki. Szczęściem takich jest nie wiele, ale że są, więc o nich wspominać, niech się poprawią, a na pochwałę wszystkich dorobek odę napiszę. *Florjan Jeździcki* Obywatel i Kapitalista. — Księgarnia G. Senewalda odebrała opisanie całego Aparatu *Daguerotypu* w języku francz, napisane przez samego wynalazcę; cena zł. 4. — Księgarnia S. H. Merzbacha przy ulicy Miodowej Nro 486, odebrała między innymi nowościami, nowe dzieło Augusta *Cieszkowskiego*, o Kredycie i o *cyrkulacji*, w języku francz; cena zł. 12. Do tejże księgarni nadeszło piękne i ciekawe dzieło w języku niemie: *Ubfory wojskowe gwardji pruskiej* wszelkiej broni, od niej początku aż do najnowszych czasów, z wielu starannie wymalowanymi rycinami; cena zł. 200. Tamże jeszcze dostać można dziełko w języku francz: *Opisanie Daguerotypu i Diaramy* przez *Daguera*, za zł. 2 gr. 15. — W Nrze 25 *Tygodnika Rolni.-Tech.* między innymi, znajduje się: *Retowanie owiec w czasie pożaru*. Proste lekarstwo na wewnętrzne robaki koni i bydła. — Wczoraj przez godzinę była *sanna* w Warszawie. — Wczoraj w Teatrze *Rozmaitości* przywołani, po *Roztrzępanych* JP. *Jasiński*; a po *Landarze* JP. *Zółkowski* 2. kroć. — Na ostatnich *Targach* Warsz. i Prag, płacono za korzec Żyta zł. 11 gr. 28. Pszenicy zł. 23 gr. 1. Grochu pełnego zł. 11 gr. 3, cukrowego zł. 15 gr. 26, fasoli zł. 30. Jęczmienia zł. 11 gr. 5. Owsa zł. 7 gr. 9. Siana furę jednokonną od 14 do 23, parokonną od 26 do 42. Słomy od 7 do 15. Wół dobry dukatowy 15, średni 12, lichy 9. Baran zł. 10. Wieprz dobry zł. 90, średni 72, lichy 54. Kartofli ko: zł. 4 gr. 8. Okowity 10 przy gar: zł. 4 gr. 17; 6tej próby zł. 2 gr. 21.

Z Lublina. — W dniu 27 Paździer. r. b. o godz. 7 wieczorem, zakończył w Lublinie pełne cnot i chwały życie, Jan *Czerski* Sędzia Tryb. Lubelk, zaszczytnie od lat kilkunastu w Wydz. Hypotecznym przyzduiający. Przyjacieli i miłośnika ludzkości, wyrzekł się sam siebie, a wysłał swoje siły i zdolności umysłowe, jak równie najszlachetniejsze uczucia serca poświęcił wspanianiu bliźnich. Pojąwszy godność i znaczenie człowieka, zbadał ważność powołania Sędziego, a jako twarda skała, o którą wzburzone przyrodzenia rozbiiają się żywy, oparł się wszelkim stronictwa względom tam, gdzie szło o czysty wymiar sprawiedliwości. Nieśkazitelnosc, sumiennosc i prawosc osiadłszy w jego sercu, twiły mu wieńce chwały, który na grobowcu jego nigdy niezwiędnie. Zaślubił boki, iaki Kolegów zmarłego i Obywateli Lubelskich tłoczy, najlepszym jest dowodem czci i hołdu iemu należnych, jest równie najlepszym dowodem zasług, iakie *Czerski* w obliwie całej ludzkości położył. K — . . . ski.

Francja. — Posel Angielski Lord *Granville* (Grenwil) 22 z. m. miał długą naradę z Marszałkiem *Soult* (Sultem); rozmowa była nader żywą. — Z *Bruxelli* do granicy francuz: zaprowadzoną będzie linja telegraficzna. — *Herbis* *Minster* syn zmarłego Króla Angiel, zamysla całą zimę przepędzić w *Paryżu*. — Kościół *Notre Dame* (N. MARI) zostanie zupełnie odnowiony. — Z *Konstantyny* piszą, że przy wjeździe *Xcia Orleañs*; wbrew tamecyanym zwyczajom ukazała się znaczna liczba *Dam* maho-metańskich wyższego stanu; także swracaty uwagę niektóre *Izraelitki* kształtną kibią i regularnością rysów.

Hiszpanja. — Anglicy w końcu z. m. mieli opuścić *Passage* (Pasaż), i *S. Sebastjan*. Stalki angielskie i francuzkie krążące przy brzegach *Kalabriji*, odadzą się do brzegów *Katalonji*. — W armji *Wodza Cabrera* (Kabrery), znajdują się około 3000 *Karlistów*, którzy należeli do zaburzeń w *Melilli* i w *Afryce*. — Oddział *Oficerów* *izabellistowskich*, udając się do armji

w *Aragoni*, został na drodze napadnięty; Karliści wszystkich w pień wycięli. — Posel hiszp: w *Paryżu*, Margrabia *Miraflores*, prócz tytułu Xięcia, ma otrzymać Order złotego runa. — W *Madrycie* głoszą, że *Espartero* został lekko raniony w potyczce z Karlistami. — Matka karlistowskiego dowódcy *Patillosa*, została rozstrzelaną przez gwardzistów narodowi: w *Real*; Komendant tegoż miasta kazał rozstrzelać i córkę *Patillosa*, jeśli Dowódzca ten nie zechce wymienić ieniców.

Hollandja. — Arcy-Xiążęta *Maxymilian* i Syn Xięcia *Modeny*, wrócili do *Amsterdamu* z podróży przez prowincję. — Dziennik handlowy potwierdza wiadomość o uznaniu Krolowej *Isabelli* przez Króla *Wilhelma*. — Posel Niderlandzki w *Bruxelli*, Pan *Falk* (*Falk*), choruje ciągle na podagrę, i z tej przyczyny nie może ieszcze nikogo przyjmować.

Niemcy. — Xiążę *Meternich* przejeżdżał 23 z. m. przez *Darmstadt* do *Wiednia*. — P. *Huszar* tłumacz przy poselstwie austriackiem w *Stambule*, otrzymał od Sułtana tabakierę ozdobioną brylantami. — Za przybyciem Xcia *Meternicha* do *Wiednia*, uda się Hr. *Fiequelmont* (*Fikelmą*) z powrotem na swoje poselstwo do *Petersburga*. — Xcina *Meternich* z przyczyny żakoby po ojcu, nie mogła towarzyszyć swojemu Małżonkowi na świetną ucztę daną mu w *Frankforcie n. M.*, przez Pana *Rotszylda*. Tę werski przy dworze angieli: odwiedzili Króla *Belgickiego* w *Wiesbaden*. — Posel rosyjski *Baron Bruzon* wyjechał z *Frankfortu n. M.* do *Sztutgardu*.

Tarcja. — Większa część Turków lęka się wróby, iż w przyszłym roku bardzo ucierpi Turcja Europejska.

Rozmaitości. — 16go z. m. sprowadzono do gubernii *Petersburgskiej*, słońca, darowanego N. GESARZOWI od Chana *Bueharskiego*. — Karol *Nodier* (*Nodje*), wydał teraz ciekawą historję *Paryża* i okolic, ważną dla każdego miłośnika nauk. — Tłumacze wybierający nędzne

utwory francuzkie, przypominają anegdotę o podróżnym, który śród najpiękniejszej pogody, ukazał się na rynku prowincjonalnego miasteczka w zabłoconym płaszczu: „Zkąd teraz błoto?” zapytali obecni. „Nie znacie się na tem, odpowiedział podróżnik; przybywam z stolicy; a to błoto jest z tamtąd z ulicy najpiękniejszej.” Do czego cudze błoto, kiedy w domu można mieć sucho. — P. *Dumont* (*Djuma*), w *Abbeville*, uczynił ważne odkrycie w uprawie lnu; gospodarz ten otrzymał z siemienia zwyczajnego, len zadziwiającej wysokości; łodygi onego mają inż 12 stóp wysokości, a ieszcze podrastają. P. *Djuma* utrzymuje, że doszedł tego celu iedynie przez mierwienie gruntu zgniłym drzewem orzechowem; zgniłe liście drzewa orzechowego, służyć podobnież do użyźnienia gruntu, na którym len rośnie. — Zapytano iego ości, czy iuż kiedy widział pływaków sztucznych? „Nie, odpowiedział zapytany; czekam, póki takiego rodzaju widowisko nie będzie okazane w teatrze.” — Oberżysta *Szober* w *Bazyli* musiał być nieraz oczukany przez gości. Z tej przyczyny ogłosił, że każdemu z gości odstąpi pewny procent, iedni pieniądze będą wyliczone z góry, i tak: na 5 dni z góry odstępować 5 procentów, na 6 dni 6 procentów, na 10 dni 10 procentów, a na miesiąc 30 procentów. Niedawno Anglik zamówił sobie mieszkanie i stół na 200 dni z góry, przez co Gospodarz nietylko, że nie dostałby szeląga, ale musiałby ieszcze Anglikowi 100 procentów wypłacić. Od tego czasu przebiegły Oberżysta pozwala tylko opłacać za 15 dni z góry. — Chorującym na płaca, zalecają bardzo powietrze na wyspie *Maderze*, które posiada zadziwiającą własność leczenia podobnych pacjentów. — Przed kilku dniami złowiono bobra przy ujściu *Rodanu*; od 20 lat nie złowiono w tamecznych okolicach takiego zwierza. — We *Lwowie* dnia 24 z. m. stracono na szubienicy iednego szeregowca z pułku piechoty *Barona Maryassy*, który w ciągu tego lata skrytobójczo swego *Feldwebla* zastrzelił. Żołnierz ten umarł spokojnie okazawszy prawdziwy żal i skru-

